

Nasze zainteresowania i pasje

O tym, co nas pochłania i zachęca do działania pisze dziś
 Weronika z 6a



Dlaczego ludzie posiadają pasje i co to jest pasja?

Od wieków każdy człowiek niezależnie od wieku posiada jakąś pasję. Może to być coś dosyć popularnego jak moda, śpiew czy motoryzacja, bądź coś specyficznego.

Pasja potrzebna jest w życiu, ponieważ to ona nadaje mu pewien sens. Przede wszystkim to rzecz, która sprawia nam ogromną przyjemność, kochamy ją, nie wstydzimy się jej.



Czy pasją może być rodzina, bądź druga połówka?

Oczywiście, że tak. W pewnym sensie jest to pasja. Jak ludziom sprawia przyjemność spędzanie czasu z rodziną i swoją miłością, wychowywanie dzieci chodzenie z nimi na spacer i bawienie się to dlaczego to ma nie być pasją? Ludzie potrzebują uczucia drugiej osoby. Jedni bardziej, drudzy mniej. Nawet ty potrzebujesz uczucia. Pewnie nie zdajesz sobie sprawy, ale chodzenie z przyjaciółmi na spacer, wspólne zabawy to w pewnym sensie też jest przekazywaniem uczuć. Więc przyjaciele to również pasja. Prawdę mówiąc, pasją może być także pomaganie ludziom.

Dlaczego pomaganie innym ludziom jest pasją?

Między innymi dlatego, że to sprawia nam to ogromną przyjemność jak człowiek jest szczęśliwy. Gdyby ludzie nie pomagali staliby się samolubni, a ona prowadzi do samotności. Więc warto pomagać. Sprawi to nie tylko nam przyjemność.

Dlaczego duża część społeczeństwa nie pielęgnuje swoich pasji?

Wynika to i wyłącznie z braku czasu. Musimy to uszanować, że nasi rodzice w końcu ciężko pracują, a nie zdajecie nawet sobie z tego sprawy, jak praca może być męcząca. W soboty czy niedziele ludzie pragną odpocząć najchętniej oglądając TV bądź grając na komputerze. Lecz dlaczego zamiast oddać się swojej pasji siedzą w fotelach? To jest jasne, przy tym nie trzeba się szczególnie męczyć. Oczywiście, czytając ten artykuł myślisz sobie "ale granie na komputerze to moja pasja!". To jest racja, ale muszę przyznać, że ta pasja jest po prostu pusta. Nie wliczam oczywiście młodych ludzi, którzy chcą zostać programistami czy animatorami oddając się całemu swojej pasji, lecz tych, którzy całymi dniami grają w CS:GO czy piszą ciągle posty na Facebooku bądź Snapchacie. Czytając ten artykuł zastanów się, może jednak poszukasz sobie jakiejś pasji?

Pasje kształcą?

No ba! Ludzie, którzy mają pasje są inteligentniejsi i ambitniejsi. Dowody? To chyba jasne. Jak lubisz grać na gitarze, całymi dniami uczysz się na niej, tworzysz piosenki to zajęcie cię wciąga i przez to wiesz, że masz ogromny talent. Dodaje ci to pewności siebie, a pewność siebie ambicji.

A ty? Jaką masz pasję? Czy ten artykuł dał Ci coś do zrozumienia?

Weronika z 6a

To jest prawdziwy talent! Allen Wołowski

Ile miałeś lat kiedy zacząłeś malować?

Allen: Miałem 7-8 lat.

Jak wyglądały twoje pierwsze prace?

A: No... jak teraz patrzę na te prace to one są takie...dziwne! Miały bardzo dużo kółek i takich innych figur geometrycznych. Teraz moje prace są chyba lepsze!

Gdzie chodzisz na zajęcia?

A: Kiedyś chodziłem do Jordanka, a teraz chodzę do Pałacu Kultury i Nauki.

A polecilibyś to miejsce swoim rówieśnikom?

A: Tak, jest tam bardzo fajnie, tylko trzeba się długo wspinać po schodach, ale ogólnie panuje tam bardzo dobra atmosfera.

Jaką technikę stosujesz?

A: Maluję głównie farbami akrylowymi, ale zdarza mi się malować węglem.

Kto cię wspiera w tym co robisz?

A: Mama... nie, serio mama chyba najbardziej mnie wspiera, bo zawsze mnie motywuje kiedy mi się nie chce. Mówi mi, że zawsze mi się uda.

Od kiedy interesujesz się ikonami?

A: No... w tym roku w maju będzie już 2 lata.

A ikony się maluje czy pisze?

A: Ikony się pisze.

Dziękujemy. Było nam bardzo przyjemnie przeprowadzić z Tobą wywiad.

A: Mnie również. *Kamila i Dominika 6a*



Allen Wołowski to utalentowany plastycznie uczeń klasy integracyjnej 6a, ze Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi Nr 61.

Jego kariera artystyczna już się rozpoczęła.

We wrześniu 2016 został stypendystą Centrum Myśli Jana Pawła II, stypendium przyznawanego przez Hannę Gronkiewicz-Waltz, prezydenta miasta stołecznego Warszawy.

W listopadzie został wyróżniony przez Rosyjskie Centrum Kultury i Nauki w Warszawie w konkursie "Rosja oczami dziecka".

Ma na swoim koncie także

II nagrodę w ogólnopolskim konkursie "Niepodległa. Tradycja w zderzeniu ze współczesnością".



Taniec towarzyski skąd takie hobby? Wywiad z Mateuszem Niżnikiem

Z Mateuszem Niżnikiem z klasy 5b rozmawiają Tosia z 6a i Szumon z 5b

Dlaczego zainteresowałeś się tańcem towarzyskim ?

Mateusz: Mama mnie do tego pociągnęła ponieważ już w przedszkolu zauważyła, iż fajnie tańczy w takim mniejszym klubie przedszkolnym i od tego się zaczęło potem trafiłem do Pałacu Młodzieży.

Kiedy zacząłeś tańczyć ?

Sześć lat temu.

Czy lubisz oglądać programy typu „Taniec z Gwiazdami” ?

Czasami oglądam.

Czy ktoś namawiał cię byś zaczął tańczyć?

Mama.

Jaki jest twój ulubiony styl tańca ?

Latynoamerykański, ponieważ są szybkie i fajne.

W jakich turniejach brałeś już udział ?

Najczęściej w pałacowych, ale czasami też poza.

Co powiesz o partnerce z którą tańczysz ?

Miła dziewczyna, dobrze się nam tańczy nazywa się Zuzia, ma 10 lat.

Jakie sukcesy osiągnąłeś w tańcu towarzyskim?

Raz zająłem 3 miejsce w turnieju pałacowym zamkniętym.

Podobają ci się stroje w których występujesz ?

Tak, dlatego że to strój galowy, pokazowy.

Jak radzisz sobie z tremą ?

Na początku trochę tremy było, ale potem się przyzwyczaiłem i skupiałem się tylko na tańcu.

Kto Cię wspiera w działaniach?

Mama, zachęca, żeby jeździć na tańce i ćwiczyć.

Czy chciałbyś kiedyś wystąpić w naszej szkole przed kolegami i koleżankami ?

Może, chciałbym, ale byłoby trochę więcej tremy.

Jakie są twoje najbliższe plany turniejowe ?

Nie mam konkretnych planów, na razie chodzę na konkursy z grupą taneczną.

Czy wiążeś z tym zainteresowaniem swoją przyszłość ?

Raczej nie, to jest po prostu moje hobby.

Tosia z 6a i Szymon z 5b



Czy nasi pedagodzy żyją tylko szkołą? Wywiad Basi i Kuby z 6c z Anną Zagdańską



Anna Zagdańska na XXIV Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Stalowej Woli

Nie tylko uczniowie naszej szkoły mają różnego rodzaju zainteresowania i pasje.

Okazało się, że nasi wspaniali nauczyciele nie tylko przygotowują się do lekcji i sprawdzają nasze nieszczęsne klasówki, ale też biegają, jeżdżą wyczynowo na rowerze, grają w piłkę nożną, jeżdżą na nartach, czy śpiewają!

Nasi reporterzy z 6c, Basia i Kuba przeprowadzili wywiad z Panią Anną Zagdańską, nauczycielką religii w naszej szkole, na temat jej wielkiej pasji..

Jakie są pani zainteresowania?

A.Z.:Moje zainteresowania tak? Bardzo lubię śpiewać operowo, zatem śpiew jest moją pasją, a druga sprawa to podróże. Zawsze w wakacje staram się wyjechać gdzieś za granicę, tam gdzie jeszcze nie byłam. Dwa lata temu byłam w Ziemi Świętej, rok temu w Berlinie, a w tym roku, ponieważ chcę, żeby moje wyprawy były związane z religią, wypada 100 lat od objawienia się Matki Bożej w Fatimie, w Portugalii i tam właśnie chciałabym pojechać.

Od kiedy pani śpiewa?

A.Z.:Ja śpiewam tak naprawdę od zawsze. W szkole podstawowej pan od muzyki zawsze mnie na różnego rodzaju koncerty i konkursy. W gimnazjum uczył mnie ten sam pan, więc tak samo: a to solo, a to z chórem. W liceum też. Na studiach zaczęłam szkołę muzyczną, zatem studiowałam trzy rzeczy: teologię, muzykologię i zrobiłam szkołę muzyczną. Ale jeżeli coś jest pasją to nie jest to praca tylko przyjemność.

W jakim chórze teraz pani śpiewa?

A.Z.:Teraz poza szkołą śpiewam w chórze który nazywa się „Camerata Varsovia”

A co daje pani śpiewanie?

A.Z.:Daje mi upust emocji które zbieram w szkole i tam mogę się ich pozbyć.

Czy miała pani jakieś inspiracje i kto był pani autorytetem?

A.Z.:W miejscowości z której pochodzę był taki chór, który bardzo dobrze prosperował dla ludzi starszych, niekoniecznie wykształconych muzycznie. Kiedy byłam w liceum, pomyślałam sobie, że największą moją chęcią byłoby kiedyś zaśpiewać z tym chórem solo. I rzeczywiście to marzenie się spełniło, kiedy skończyłam szkołę muzyczną i później wiele lat z tym chórem, który nazywa się „Canoto” śpiewałam.

Dziękujemy za wywiad i życzymy sukcesów w śpiewaniu.

Naszej reporterce, Weronice z 6a, udało się przeprowadzić ciekawą rozmowę na temat pasji i zainteresowań z uczestniczką Konkursu Eurowizji, piosenkarką Lidią Kopania.



2009

TVP INFO



2009

Eurovision Song Contest

Lidia Kopania to ambitna piosenkarka, reprezentantka Polski w Konkursie Piosenki Eurowizji w Moskwie w roku 2009 oraz moja nauczycielka śpiewu. Wywiad, który przeprowadziłam z artystką dotyczy historii jej kariery oraz zainteresowań.

Jak zaczęła się Pani przygoda z muzyką? Od kiedy Pani zaczęła śpiewać?

- Śpiewanie towarzyszyło mi od dzieciństwa. Moja rodzina jest bardzo muzykalna i rozśpiewana. Żadna impreza rodzinna nie mogła się obyć bez wspólnego muzykowania. Zanim jednak zaczęłam profesjonalnie śpiewać, uczyłam się grać na instrumencie, na pianinie, a następnie tańczyłam w formacji tańca towarzyskiego. Dopiero kiedy byłam nastolatką okazało się, że mam jeszcze niezły głos i na tyle fajny, że warto o niego zadbać, uczyć się śpiewu. Pierwsze profesjonalne kroki w tym kierunku postawiłam w wieku 17 lat. Trafiłam do znakomitego pedagoga, Dariusza Grabowskiego. Wiele się od niego nauczyłam. To on uświadomił mi również, że aby śpiewać, trzeba mieć nie tylko głos. Brałam również udział w różnych konkursach muzycznych, wokalnych, przeglądach piosenki o zasięgu ogólnopolskim. Z każdego wracałam z nagrodą, co mnie bardzo uszczęśliwiało, a przy okazji działało mobilizująco.

W dzieciństwie jakie miała Pani zainteresowania? Również towarzyszyła Pani muzyka, czy wolała Pani zostać jednak kimś innym w przyszłości? - Kiedy byłam dzieckiem bardzo chciałam zostać lekarzem. Pewnie dlatego, że jako dziecko kilka razy wylądowałam w szpitalu

W wieku 5 lat, bawiąc się plastikowymi patykami, chciałam przełamać jeden z nich na pół, aby zrobić okienko (lubiłam układać z nich domki), lecz niestety jedna połówka trafiła do mojego żołądka i bardzo się wtedy rozchorowałam. Trafiłam na wiele miesięcy do szpitala. No i było ze mną krucho, ale miałam wspaniałą opiekę medyczną, wspaniałych lekarzy no i cóż, wyzdrowiałam. Od tego momentu pojawiła się we mnie wielka chęć bycia lekarzem, udzielania pomocy innym.

Cieszę się, że Pani nie stało się nic złego. Historia mrozi krew w żyłach. Wracając do tematu, co zachęciło Panią do śpiewania? - Zawsze bardzo lubiłam śpiewać, robiłam to chętnie i często. Reakcje koleżanek i kolegów zawsze były bardzo entuzjastyczne, ale nie traktowałam ich jakoś szczególnie poważnie. Kiedyś jednak zdarzyło się, że będąc na wakacjach z rodziną i przyjaciółmi, zaśpiewałam na plaży, a ludzie się zatrzymywali i siadali obok. Kiedy skończyłam usłyszałam tyle niesamowitych słów, że aż popłynęły mi łzy z oczu. To był chyba pierwszy impuls, dzięki któremu poczułam, że śpiewanie może stać się ważną częścią mojego życia.

Czym się Pani interesuje oprócz śpiewem, muzyką? - Ukończyłam historię sztuki na Uniwersytecie Łódzkim, więc kocham wszystko, co związane jest ze sztuką - architekturę, rzeźbę, malarstwo. Sztuka ma niesamowitą moc, łączy ludzi, działa terapeutycznie. Lubię też być aktywna fizycznie, biegam nawet zimą, jeżdżę na nartach, ćwiczę regularnie na siłowni, pływam.

ciąg dalszy na stronie obok

Bal karnawałowy!!!

Luty to ferie, czas na odpoczynek po długim i stresującym pierwszym semestrze, ale nie może się obejść bez tradycyjnego balu karnawałowego!

Bawiliśmy się w dwóch grupach - młodszej i starszej. W tym roku za muzykę i konkursy odpowiedzialni byli uczniowie klasy 6c, pod opieką pani Beaty Dudziak Tomaszek.

3 lutego wszystkie klasy wspaniale się bawiły, a niektórzy nasi koledzy przygotowali naprawdę nietuzinkowe przebrania.

W klasach starszych motywem przewodnim była moda lat osiemdziesiątych, a u młodszych - jak zwykle wszystkie przebrania były akceptowane. Zobaczcie sami, że były naprawdę udane!



Sz szczególnie Pani jest znana z występu na Eurowizji. Dlatego chciałabym poruszyć ten temat. Jak Pani się czuła kiedy wygrała preselekcje? - Nie mogłam w to uwierzyć. Byłam zszokowana, nie sądziłam, że to jest w ogóle możliwe, ponieważ na scenie były prawdziwe tuzy. Rywalizowałam z wielkimi gwiazdami polskimi i nie przypuszczałam, że mój utwór może się tak bardzo spodobać publiczności, więc było to olbrzymie zaskoczenie, niebywała radość. Natychmiast pojawiło się też poczucie wielkiej odpowiedzialności. Miałam przecież reprezentować nasz kraj w jednym z największych i najstarszych międzynarodowych konkursów muzycznych na świecie. Postanowiłam więc zrobić wszystko, co mogłam, aby nie zawieść pokładanych we mnie nadziei, nie zawieść publiczności.

Jak Pani czuła się na Eurowizyjnej scenie, jakie były wrażenia? - To było niesamowite uczucie. Śpiewałam na olbrzymiej scenie na stadionie olimpijskim w Moskwie. Byłam zachwycona i bardzo podekscytowana. Choć miałam poczucie dużej odpowiedzialności, trema mnie nie zniewoliła. Nie czułam, że stoję na scenie, lecz że się nad nią unoszę.

Naprawdę, nie bała się Pani? - Miałam etap osuwania tremy. Jako dziecko byłam bardzo odważna, pewność siebie zaczęłam nieco tracić kiedy byłam nastolatką, a szczególnie w okresie kiedy intensywnie uczyłam się śpiewu klasycznego. Słyszałam, że to jednak normalne. Na pewnym etapie edukacji pojawia się większa świadomość wokalna. Zdajemy sobie sprawę czym dysponujemy i jak wiele jeszcze przed nami.

Spotkanie czytelników z autorkami książek dla dzieci

Jak powstaje książka? O tym było to spotkanie!

Spotkanie autorskie z Barbarą Szelańską (pisarką) i Moniką Jędrychowską (ilustratorką), autorkami m.in. książki „Kasia i Daniel na tropie...”. odbyło się 11 stycznia.



Panie opowiadały o pełnym procesie powstawania książki. W spotkaniach brały udział wszystkie klasy młodsze - od pierwszych do trzecich.

Dzieci z zainteresowaniem słuchały, o czym mówiła p. Barbara oraz podekscytowane odpowiadały na zagadki osobiście przez nią napisane. To było świetne spotkanie.

Basia 6c

Dokończenie wywiadu z Lidia Kopania ze strony poprzedniej.

Na szczęście ten moment dość szybko minął, również za sprawą znakomych, starszych i doświadczonych muzyków, z którymi miałam szczęście pracować. Któregoś dnia udzielili mi bardzo mądrej rady: „Lidia, nie myśl! Po prostu śpiewaj!”.

Bardzo dziękuję za wywiad i życzę dalszych sukcesów na scenie polskiej jak i zagranicznej.

- Ja również pięknie dziękuję za wywiad. Ogromnie się cieszę, że mogłam go udzielić Waszej gazetce szkolnej.

Wywiad przeprowadziła uczennica pani Lidii, Weronika z klasy 6a

Opowiadanie na dziś! Tajemnicze znalezisko

Pierwszy dzień po Nowym Roku. Wszyscy spędzają ten dzień ze swoimi rodzinami. Biuro jest opustoszałe. Jako jedyna przyszedłam do pracy. Wchodzę do gabinetu szefa, w powietrzu unosi się srebrny kwadracik. Podchodzę i wypowiada tak dobrze znane mi słowa:

- Si, masz wiadomość- nieprzyjemny metaliczny głos tak bardzo odbiegają od swojej ludzkiej wersji. – Wybierasz się do starego zamku. (Tak szef nazywa ruiny w północnej części naszego miasta). Potem wypowiada już tylko datę. 01.01.3001 r.

Podchodzę do półkola wbudowanego w ścianę. Wygląda jak zwykłe drzwi, ale to teleporter. Wpisuję nazwę i wsuwam się w zimne niebieskie światło. Gabinet rozmywa się, a ja stoję w ruinach zamku.

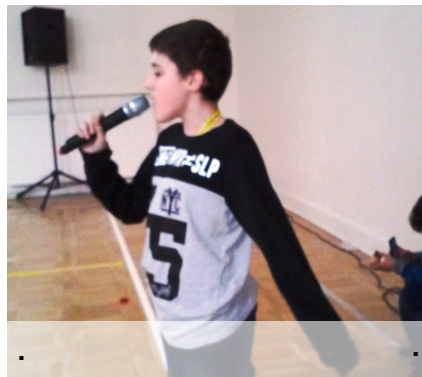
Dwie pierwsze godziny minęły mi na poodręczaniu na boki cegieł i próbach odnalezienia czegoś w tym podupadłym miejscu. Nagle coś zauważyłam. Leżało wśród ruin jak wiele rzeczy, które już kiedyś tu znalazłam. Ma oprawę zrobioną z obcego mi materiału.

Śpiewający finał balu karnawałowego Wystąpili laureaci Konkursu Piosenki Angielskiej.



Laureaci styczniowego Konkursu Piosenki Angielskiej to również prawdziwe talenty. Jest ich w naszej szkole naprawdę sporo. Na balu karnawałowym pojawili się wszyscy, ale tylko niektórzy śpiewali. Jak zawsze wyjątkowy był występ Leny z 4b, która śpiewała piosenkę *Nine Million Bicycles in Beijing* oraz Kacpra z 5a, który przypomniał utwór z filmu *Frozen*, *Let it Go!* Michael Jackson (ciągle żywy!) przypomniał piosenkę nie ze swojego repertuaru, ale utwór Johnny Casha *Ghost Riders in the Sky*.

Spodziewamy się dalszych muzycznych prezentacji na Wiosennym Koncercie Talentów!



Nasze zajęcia dodatkowe

W listopadzie przeprowadziliśmy wśród uczniów klas 4-6 ankietę „Zajęcia pozaszkolne”. Celem naszym było sprawdzenie, jaki rodzaj zajęć dzieci lubią najbardziej. Pierwsze miejsce zajęły zajęcia sportowe (48 osób), drugie język angielski (46), a trzecie zajęcia instrumentalne (39). W ankiecie nie były brane pod uwagę korepetycje. Pozostałe kategorie to: niemiecki (26), taniec (20), musical (17), plastyka, komputery (po 15), wokalne, teatralne (po 11), matematyka (9), sztuki walki (7), gotowanie (4).

dokończenie opowiadania Tosi z 6a Tajemnicze znalezisko

Wystarczy. Naciskam mały guziczek na zegarku i przenoszę się do domu. O ile można to tak nazwać, bo mój dom przypomina raczej laboratorium. Wszędzie walają się fiolki z próbkami materiałów, dyktafony po brzegi wypełnione słowami opisującymi przeszłość i rzeczy wygrzebane z ruin starego zamku.

Układam dziwny obiekt na przezroczystym szkle skanera. Mruczę pod nosem polecenie i oddalam się na chwilę, dając mu czas na pracę. Zbliżam się po chwili.

Na niewielkim wyświetlaczu widać napis „książka”. Co to jest? Biorę ją do ręki w drugą łapę tłumacz języków zapomnianych. Siadam na miękkiej pufie i powoli zaczynam tłumaczyć słowo po słowie. Po paru godzinach unoszę głowę, już świta. Ale tym razem to nie była ciężka praca. To była przyjemność. Odkładam książkę na podłogę przy pufie. Nie pokażę jej szefowi i innym pracownikom. Zabraliby mi ją.

Poszukam ich więcej. Tylko pytanie. Czy jest ich więcej?

Tosia 6a